Taco Hemingway, ZTM

chciałbym znowu jeździć ZTM-em
Gonią mnie koszmary, nie kanarzy
Pytasz kim chcę być w przyszłości
jeszcze nie wiem
chyba wolę sobie marzyć
wszystkie trasy w głowie prowadzą do ciebie
chciałbym znaleźć jakiś azyl
gdzie te czasy gdy jeździłem zakochany ZTM-em
ZTM-em, hej, hej!

leniwe flow, jestem Gigsem
latałem ryan-em, latałem se wizz-kiem
latałem po Hagi
pisałem ten ixtape
dwa lata później prowadzę swój biznes
żaden przeciwnik już nawet nie piśnie
wyróżniałem się jak martwy pixel
wszędzie klony, jakbym widział hare krysznę
zdjęcie z szampanem, ale pije mały pilzner
Chciał Champes-Elyses ale był na Marywilskiej
W plecy wbijają mi noże jak Brutus
Ona straciła już głowę jak Dooku
Ona ma uda i głowę jak MooTwo
Nie chce was na telefonie jak u2
pyta o wywiad ja mówię mu : mm, mm., mm
W kółko jak giro polewam ten melbeq
tylko studio i wino
a od roku miałem mieć przerwę
Ciągle pytasz o milion, ja już walczę o wiecej
Życie jak ósma mila, gdy pisałem rymy w tym ZTM

chciałbym znowu jeździć ZTM-em
Gonią mnie koszmary, nie kanarzy
Pytasz mnie kim chcę być w przyszłości
jeszcze nie wiem
chyba wolę sobie marzyć
wszystkie trasy w głowie prowadzą do ciebie
chciałbym znaleźć jakiś azyl
gdzie te czasy gdy jeździłem zakochany ZTM-em
ZTM-em, hej, hej!

napisałem ‘wszystko jedno’ w busie 128
nie wiem czy ten chłód od ludzi bił, czy nieszczelnych okien
wtedy nie patrzył n mnie w tłumie nikt
nikt nie mierzył wzrokiem
teraz ci krawcy chcą mnie poprawiać
jakby mieli jakiś problem
Wąsy jak Krzysiu Krawczyk, buzia jak Krzysiu Ibisz
Leżą na dysku tracki, co ty mi smyku dziwisz
że odłożyłem ten ‘trójkąt’ na potem
ziomek chciałem zabłysnąć w English
teraz to proste, ze równie dobrze mogłem te nuty nawijać w jidysz
kiedyś - wiesz - pensja pensją, nie krzyczałem wtesy olvey
Pędziłem SKM-ką wiadomość mam od niej
Dziewczyny wiesz jak tęsknią
kleiłem wersy na ;mięso’
uciekam przed dekadencją
zawsze chciałem żyć mądrzej
w busie te żeby żółte, raczej nie myl ze złotem
leją się łzy jak żółtko w pustym barze na Smolnej
w dłoniach ten żółty papier
ludzie płaczą za słońcem
tyle żółci w tych żółtych busach
wszystko żółte jak Coldpley

chciałbym znowu jeździć ZTM-em
Gonią mnie koszmary, nie kanarzy
Pytasz mnie kim chcę być w przyszłości
jeszcze nie wiem
chyba wolę sobie marzyć
wszystkie trasy w głowie prowadzą do ciebie
chciałbym znaleźć jakiś azyl
gdzie te czasy gdy jeździłem zakochany ZTM-em
ZTM-em, hej, hej!

oto bus staje na pętli
też pamiętam jak byłem dzieciakiem
te plany ze chciałem mieć bentley
wtedy rodzice się ciąglekłócili
bo zawsze za mało pieniędzy
chciałbym by ludzie patrzyli na teksty, nie tylko ciągle o pensji
czy jestem na Karcie na Czasie, jeżeli jestem – które mam miejsce
a które mieć powinienem
no i ilu mnie śledzi ludzi na fejsie
i ile tej pengi zarabiam na EP-ce
ile kasję koncertem
wokoło latają kanarzy pytaja bez przerwy o jakieś bilety
jebać was!

autobus kończy na pętli
nigdy nie skończę na pętli
piszę na pętlach teksty wiecznie
chcesz to je możesz zapętlić, dzięki!
autobus kończy na pętli
nigdy nie skończę na pętli
piszę na pętlach teksty wiecznie
chcesz to je możesz zapętlić, dzięki!
autobus kończy na pętli
nigdy nie skończę na pętli
piszę na pętlach teksty wiecznie
chcesz to je możesz zapętlić, dzięki!
autobus kończy na pętli
nigdy nie skończę na pętli
piszę na pętlach teksty wiecznie
chcesz to je możesz zapętlić, dzięki!